



Sygn. akt I PK 316/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. R.
przeciwko Gminnemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej w W.
o przywrócenie do pracy i uchylenie kary upomnienia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lipca 2014 r.,
skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w O.
z dnia 27 czerwca 2013 r.,

- 1) oddała skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Powódka M. R. wniosła o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenia umowy o pracę dokonanego wobec niej w dniu 30 października 2012 r. przez pozwaną

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w W. oraz uchYLENIA kary porządkowej z dnia 11 października 2012 r.

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 22 stycznia 2013 r.: w pkt 1. wypowiedzenie umowy o pracę dokonane przez pozwanego wobec powódki uznał za bezskuteczne, w pkt 2. uchylił zastosowaną przez pozwanego wobec powódki karę upomnienia, w pkt 3. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 60 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, a w pkt 4. nie obciążył pozwanego kosztami postępowania w sprawie, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych.

Powódka M. R. została zatrudniona w pozwanym zakładzie pracy na podstawie umowy o pracę zawartej w 2000 r. Ostatnio zajmowała stanowisko Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w W.

Od grudnia 2010 r. nowo wybranym Wójtem Gminy W. został R. K. Po rozmowie, która odbyła się między nim a powódką w dniu 28 września 2012 r. wójt zorientował się, że powódka nie wystąpiła z akcesem do projektu „Asystent Rodziny - II edycja”. W trakcie rozmowy z powódką w dniu 4 października 2012 r. pytał ją o powody tej decyzji, a po ich wysłuchaniu uznał, iż go nie przekonują i są niewystarczające. Poinformował wtedy powódkę, że udziela jej kary upomnienia. Następnie, w dniu 12 października 2012 r. wręczono powódce pismo informujące o udzieleniu jej kary upomnienia z wpisaniem do akt.

Pismem z dnia 18 października 2012 r. powódka złożyła sprzeciw od tej kary, w którym podniosła, iż w dniu 4 października 2012 r. wyjaśniła powody swojej decyzji, a były nimi brak danych, które należało umieścić we wniosku, a także fakt, że obowiązek zatrudnienia asystenta rodziny został odłożony w czasie do 2015 r. Nadto powódka wskazała, że od 5 lat realizuje projekty, pozyskując środki zewnętrzne, a obecnie przygotowuje się do dwóch kolejnych.

W dniu 31 października 2012 r. wręczono powódce wypowiedzenie umowy pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia ze skutkiem na dzień 31 stycznia 2013 r. Jako przyczynę decyzji podano: brak zaufania do pracownika, który spowodowany został niezłożeniem w terminie do dnia 4 sierpnia 2012 r. oferty w konkursie w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy

zastępczej na rok 2012 „Asystent rodziny - druga edycja”. Podano też, że brak tej oferty uniemożliwił zatrudnienie pracownika na tak ważnym w opiece społecznej etacie, który byłby dofinansowany wraz z pochodnymi i kosztami pracodawcy do kwoty maksymalnie wynoszącej 2 500 zł miesięcznie na etat lub równoważnej czasowo umowy zlecenia. O możliwości skorzystania z konkursu wójta nie poinformowano.

W piśmie nadmieniono także, iż wcześniej była podobna sytuacja, gdyż powódka nie złożyła deklaracji przystąpienia do Projektu Systemowego w roku 2012 do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w O., przez co gmina mogła utracić około 100.000 zł. Projekt ten realizowany jest, jak wskazano, dzięki inicjatywie i dodatkowym staraniom wójta. Nadto zarzucono powódce, iż na skutek powyższych zaniedbań nie wypełniła ona oczekiwanych przez pracodawcę cech takich jak: kreatywność, odpowiedzialność i gospodarność.

Co do zastosowanej kary nagany Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 108 § 1 k.p. za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy, pracodawca może stosować karę upomnienia. A zatem, aby wymieniona tu kara mogła zostać wymierzona, po stronie pracownika musi być mowa o naruszeniu przez niego obowiązków wynikających z ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bhp, przeciwpożarowych lub przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy. Tymczasem pozwany udzielił powódce kary upomnienia za „niezłożenie w terminie do dnia 4 sierpnia 2012 r. oferty w konkursie w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na rok 2012 Asystent rodziny - druga edycja, co uniemożliwiło zatrudnienie pracownika na tak ważnym w opiece społecznej etacie”. Takie zarzuty nie wypełniają, zdaniem Sądu pierwszej instancji, pojęcia obowiązków pracownika mieszczących się w „ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy”, ani też w aspekcie naruszenia „przepisów bhp, przeciwpożarowych czy przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy”.

Przechodząc do oceny żądania powódki w przedmiocie wypowiedzenia jej przez pozwanego umowy o pracę, Sąd pierwszej instancji uznał z kolei, iż wskazany powód utraty wobec powódki zaufania był nieprzekonujący i nie pozwalał ocenić, że pozwany miał uzasadnione powody, aby utracić wobec powódki zaufanie. Sąd zaznaczył, że nie jest wystarczające subiektywne przekonanie pracodawcy o utracie zaufania. Niezbędne jest bowiem, aby owa utrata zaufania była oparta na racjonalnych przesłankach, na takim zachowaniu lub zaniechaniu działania przez pracownika, które obiektywnie może być ocenione jako naganne. Taka sytuacja, zdaniem Sądu Rejonowego, w sprawie jednak nie wystąpiła.

Za znamienne uznał Sąd pierwszej instancji, iż pozwany przyznawał, że w zasadzie od momentu, od kiedy pełni funkcję wójta gminy, nie miał żadnych zastrzeżeń do powódki jako kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Tego zaufania nie utracił nawet wtedy, gdy dowiedział się o tym, że powódka - zanim udała się na zwolnienie lekarskie, a następnie na urlop macierzyński (jesienią 2011 roku) - nie zgłosiła akcesu gminy do projektu Równe Szanse, dzięki któremu gmina mogła pozyskać środki na pomoc bezrobotnym i osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym. Pozwany dowiedział się o tym w styczniu 2012 r. w czasie nieobecności w pracy powódki i postanowił, że akces taki w imieniu gminy zgłosi. Pozwany opisując to zdarzenie podawał, iż rozumiał powódkę, która takiej deklaracji nie złożyła. Była wtedy w trudnej sytuacji i przedmiotem jej troski było zdrowie jej i dziecka. Dla Sądu pierwszej instancji nie było więc zrozumiałe, dlaczego jedna decyzja powódki o tym, aby nie zgłaszać się do projektu „Asystent rodziny - druga edycja” wystarczyła, aby zaufanie to utracił.

W ocenie Sądu Rejonowego, aby prawidłowo ocenić zasadność utraty zaufania wobec powódki, należało mieć na uwadze głównie osobę powódki w kontekście zakresu czynności, jaki na niej spoczywał, sposobu wykonywania przez nią powierzonych jej obowiązków, wypełniania przez nią roli w ramach zadań, o których mowa w ustawie o pomocy społecznej i roli ośrodków pomocy społecznej. W tym to aspekcie należało również rozpatrywać kwestię braku zgłoszenia deklaracji do projektu „Asystent Rodziny - druga edycja”. Pozwany tymczasem w żadnym razie nie zarzucał powódce złego, nieudolnego, czy w końcu naganego wykonywania przez nią obowiązków kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy

Spółecznej. Nie było tu mowy o braku nadzoru nad pracownikami, niewłaściwie prowadzonej szeroko rozumianej pomocy społecznej, niewykonywaniu obowiązków nałożonych ustawą itp.

Jak przyznawał pozwany, obowiązek zatrudnienia asystenta rodziny przez gminy, a właściwie przez gminne ośrodki pomocy społecznej, został odłożony w czasie do roku 2015. Projekt ten zakładał całkowite sfinansowanie zatrudnienia asystenta rodziny przez ostatnie 3 miesiące roku 2012.

W przekonaniu Sądu Rejonowego, decyzja powódki, nawet jeśli zdaniem wójta winna być inna, w żaden sposób nie spowodowała zablokowania na przyszłość możliwości przystąpienia do takiego projektu, który - jak obie strony przyjmowały - jest powtarzany. Ponadto, decyzja ta nie podważyła kwalifikacji powódki do dalszego wypełniania zadań jako kierownik ośrodka pomocy społecznej. Nie oznaczało to także uszczuplenia środków ośrodka, czy urzędu gminy. W tym zakresie zatem zarzut pozwanego o niegospodarności powódki w dysponowaniu finansami publicznymi był całkowicie chybiony. Sąd pierwszej instancji podkreślił ponadto, że sam pozwany przyznał, iż od dnia, w którym udzielił powódce kary upomnienia z powodu zaniechania złożenia deklaracji przystąpienia do tego projektu, do dnia złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu powódce umowy o pracę, nic się nie wydarzyło, nie zaszły żadne nowe okoliczności, które miałyby wpłynąć na ocenę powódki jako pracownika. A skoro tak, to - w ocenie Sądu pierwszej instancji - brak było podstaw do uznania, że powódka swoim zachowaniem dała powody do utraty przez pozwanego wobec niej zaufania.

Sąd Rejonowy zaznaczył także, iż w istocie ważne jest, aby między przełożonym, którym jest wójt gminy, a kierownikiem danej jednostki organizacyjnej, którym jest kierownik GOPS, istniało zaufanie i że od takiego kierownika należy wymagać więcej, niż od innego pracownika. Zrozumiałe jest też, że wójt gminy może mieć swoją wizję zarządzania i funkcjonowania całej gminy. Kwestie te jednak, zdaniem Sądu, winny być na bieżąco ustalane z danym pracownikiem, który winien mieć wiedzę na temat oczekiwań, jakie stawia przed nim przełożony.

Pełnomocnik pozwanego wniósł apelację od tego wyroku, zaskarżając go w części co do punktu II.

W apelacji jej autor zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie art. 233 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało przyjęciem, że wskazana w treści wypowiedzenia przyczyna jest niewystarczająca dla skutecznego wypowiedzenia umowy o pracę powódce oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. polegające na braku uzasadnienia prawnego zaskarżonego wyroku. Ponadto podniósł zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, to jest: art. 45 § 1 w zw. z art. 30 § 4 Kodeksu pracy, przez ich niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem dokonanego wobec powódki wypowiedzenia za bezskuteczne, pomimo że rozwiązanie stosunku pracy było formalnie prawidłowe i merytorycznie zasadne; art. 45 § 2 k.p., przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że uznanie dokonanego powódce wypowiedzenia za bezskuteczne jest celowe, podczas gdy nastąpiła utrata zaufania pracodawcy do powódki jako osoby wykonującej pracę stanowisku kierowniczym, co skutkuje niemożnością realizowania celu umowy o pracę.

Po wezwaniu do uzupełnienia braków formalnych przez sprecyzowanie apelacji oraz wskazanie wartości przedmiotu sporu, pełnomocnik pozwanego wyjaśnił pismem z dnia 26 kwietnia 2013 r., iż pozwany skarży wyrok Sądu Rejonowego w G. w części co do pkt I. Dodał też, że zakres zaskarżenia określony w apelacji wniesionej w dniu 19 marca 2013 r. był wynikiem błędu pisarskiego.

W odpowiedzi na apelację (wniesioną przed doręczeniem mu pisma pełnomocnika pozwanego precyzującego zakres i wnioski apelacji) pełnomocnik powódki wniósł o oddalenie jej w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, iż pozwany zaskarżył apelacją wyrok Sądu Rejonowego jedynie w części, tj. co do pkt. II wyroku. Ten punkt rozstrzyga o autonomicznym żądaniu pozwu, mianowicie o uchyleniu nałożonej kary upomnienia. W treści apelacji nie postawiono jednak temu rozstrzygnięciu zarzutów, choć zawarto wnioski o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu także apelacja nie zawiera argumentów, w oparciu o które kwestionuje uchylenie kary upomnienia, dlatego trudno polemizować z tak sformułowaną apelacją.

Podniósł też, że apelacja nie zawiera wskazania wartości przedmiotu zaskarżenia wymaganego w sprawach o prawa majątkowe. Zdaniem pełnomocnika powódki, utwierdza to w przekonaniu, że profesjonalny pełnomocnik pozwanego jednoznacznie wskazał, że zaskarża wyrok jedynie w jego autonomicznej części, nie dotyczącej roszczenia majątkowego, jakim było roszczenie o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenie powódce umowy o pracę rozstrzygnięte przez Sąd Rejonowy w pkt 1. wyroku.

Wobec tego, że pkt 1 i 3 wyroku z 22 stycznia 2013 r. nie zostały zaskarżone w terminie, przeto z dniem 19 marca 2013 r. (z upływem 14 dni od doręczenia pełnomocnikowi pozwanego odpisu wyroku z uzasadnieniem) wyrok w tej części, w ocenie pełnomocnika powódki, stał się prawomocny (art. 363 § 3 k.p.c.).

Pismem z dnia 18 maja 2013 r. Sąd zawiadomił pełnomocnika powódki, iż wobec treści pisma pełnomocnika pozwanego z dnia 26 kwietnia 2013 r. przyjął, że apelacja dotyczy także pkt. I wyroku, wobec czego przedmiotem rozpoznania apelacji przez Sąd Okręgowy w O. będzie całe orzeczenie wydane przez Sąd Rejonowy w G.

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki wniósł o odrzucenie apelacji. Wskazał, iż apelacja została mu doręczona przez Sąd Rejonowy z wadami, bez wskazanej wartości przedmiotu zaskarżenia, uważał, że apelacja dotyczy pkt II i do takiej apelacji się odnosił. Pismo uzupełniające braki formalne apelacji winno być doręczone bezpośrednio pełnomocnikowi powódki, nie zostało to uczynione, zatem zgodnie z art. 132 § 1 k.p.c. powinno być zwrócone, co skutkuje uznaniem, że braki formalne apelacji nie zostały uzupełnione, a więc podlega ona odrzuceniu.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego Sądu Pracy z dnia 22 stycznia 2013 r. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2013 r. w punkcie I. zmienił punkt I zaskarżonego wyroku i powództwo oddalił, w punkcie II. zmienił punkt III zaskarżonego wyroku i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zauważył, że w treści pisma wystosowanego do pełnomocnika powódki w dniu 18 maja 2013 r., błędnie zinterpretowano zakres zaskarżenia wyroku przez pozwanego. Zarówno z samej

apelacji, jak i pisma uzupełniającego pełnomocnika pozwanego braki formalne wynikało jasno, iż intencją skarżącego było częściowe zaskarżenie orzeczenia, w apelacji błędnie jedynie wskazano punkt wyroku, którego apelacja dotyczy. Pismo uzupełniające braki formalne nie rozszerza zakresu zaskarżenia, a jedynie precyzuje, iż skarżony jest pkt I wyroku. Zdaniem Sądu Okręgowego, w tej właśnie części i w zakresie zarzutów enumeratywnie wyliczonych w apelacji oraz omówionych w jej uzasadnieniu wyrok podlega badaniu w niniejszym postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że wniosek pełnomocnika powódki o odrzucenie apelacji nie znajduje uzasadnienia w treści przepisów art. 373 k.p.c. w związku z art. 370 k.p.c. Przede wszystkim Sąd podkreślił, iż treść apelacji dość jednoznacznie wskazywała, że mógł nastąpić błąd pisarski w oznaczeniu skarżonego punktu wyroku, bowiem zarzuty i uzasadnienie odnosiło się do innego rozstrzygnięcia niż wymienione „z cyfry” w części wstępnej apelacji. Sąd pierwszej instancji tego nie dostrzegł, a w konsekwencji nie zauważył, że apelacja dotyczy roszczenia majątkowego i nie wezwał o uzupełnienie braków formalnych apelacji przez wskazanie wartości przedmiotu zaskarżenia.

Wobec powyższego pełnomocnik pozwanego został wezwany do uzupełnienia braków zgodnie z art. 373 k.p.c. i brak ten uzupełnił w terminie. Stanowisko pełnomocnika powódki o nieuzupełnieniu braków opiera się na interpretacji, iż pismo uzupełniające braki powinno być doręczone jemu jako pełnomocnikowi strony przeciwnej na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. bezpośrednio, a wobec niezastosowania się do tego przepisu pismo podlega zwrotowi, zatem apelację należy traktować, jako nieuzupełnioną w terminie.

Sąd Okręgowy uznał tę tezę za nieuzasadnioną. Powołał się przy tym na art. 132 § 1¹ k.p.c., zgodnie z którym przepis § 1 nie dotyczy wniesienia pozwu wzajemnego, apelacji, skargi kasacyjnej, zażalenia, sprzeciwu od wyroku zaocznego, sprzeciwu od nakazu zapłaty, zarzutów od nakazu zapłaty, wniosku o zabezpieczenie powództwa, skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i skargi na orzeczenia referendarza sądowego, które należy złożyć w sądzie z odpisami dla strony przeciwnej. Sąd drugiej instancji wyraził także pogląd, iż pismo

uzupełniające braki formalne apelacji stanowi jej kontynuację i jego wniesienie oraz doręczenie podlega takiemu samemu trybowi, zatem pełnomocnik pozwanego prawidłowo, zgodnie z powołanym ostatnio przepisem, złożył pismo wraz z odpisem dla strony przeciwnej w sądzie. W tych warunkach nie było więc podstaw do odrzucenia apelacji, wobec czego podlegała ona rozpoznaniu.

Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione zarzuty sformułowane w apelacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, o ile ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak też ogólne rozważania tego Sądu dotyczące utraty zaufania jako podstawy wypowiedzenia stosunku pracy, czy też zaostrzonych kryteriów, którym podlega przy ocenie przez pracodawcę osoba na stanowisku kierowniczym, były prawidłowe, to z tych prawidłowo ustalonych faktów i generalnych rozważań Sąd pierwszej instancji wyprowadził jednak nietrafne wnioski o tym, iż pozwany nie miał uzasadnionych, obiektywnych podstaw, aby utracić zaufanie do powódki i w konsekwencji dokonać wypowiedzenia.

Sąd Okręgowy podkreślił, że źródłem tego błędnego wnioskowania była nietrafna interpretacja samej treści wypowiedzenia, a w szczególności uznanie, iż przyczyną wypowiedzenia było jedynie odosobnione zdarzenie polegające na niezłożeniu oferty w konkursie w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na rok 2012 „Asystent rodziny - druga edycja”, z równoczesnym pominięciem jako motywu decyzji pracodawcy zdarzenia z końca 2011 roku, gdy to powódka nie zgłosiła deklaracji przystąpienia do Projektu Systemowego w roku 2012 Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Równe Szanse. Z samego wypowiedzenia, ale również ze stanowiska prezentowanego w toku postępowania, wynikało tymczasem, że powodem, dla którego pozwany podjął decyzję o rozwiązaniu stosunku pracy z powódką było powtórzenie się sytuacji, w której powódka, wskutek zaniechania złożenia dokumentów do projektów organizowanych przez podmioty zewnętrzne, mogła lub doprowadziła do niepozyskania środków na pewien wycinek działalności prowadzonego przez nią Ośrodka.

Sąd Okręgowy stwierdził ponadto, że podawane przez powódkę przyczyny niezłożenia przez nią deklaracji przystąpienia do Projektu Systemowego w roku 2012 Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Równe Szanse stanowiły

wyłącznie usprawiedliwienie jej zaniechania złożenia deklaracji, a nie zasadne powody braku złożenia tej deklaracji. Pozwany konsekwentnie wskazywał, że z uwagi na sytuację osobistą powódki – jej ciężę i zbliżający się poród – usprawiedliwił niezłożenie deklaracji przystąpienia do projektu Równe Szanse w tamtym czasie. Dodatkowo za takim podejściem przemawiał fakt, że ostatecznie GOPS do projektu przystąpił, środki pozyskał i je wykorzystał. Jednakże powtórzenie się podobnej sytuacji w krótkim odstępie czasu spowodowało odmienną ocenę tego zdarzenia, jak i ogólnie postawy powódki, jako osoby kierującej GOPS.

W ocenie Sądu Okręgowego, taka zmiana była w okolicznościach tej uzasadniona. Sąd drugiej instancji odmiennie od Sądu Rejonowego ocenił wyjaśnienia powódki o przyczynach niezłożenia oferty w konkursie w ramach resortowego programu wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej na rok 2012 „Asystent rodziny - druga edycja” i uznał, że decyzja ta była wręcz niezrozumiała. Przede wszystkim podniósł w tym zakresie, że nie zachodziły żadne przeszkody formalne do złożenia tej oferty. Niewątpliwie, co Sąd pierwszej instancji wykazywał w uzasadnieniu, GOPS miał niewiele czasu na jej opracowanie, jednakże z samych zeznań powódki wynikało, że w dniu 6 sierpnia, gdy upływał termin złożenia oferty, dysponowała ona wszystkimi danymi. Natomiast podkreślenia wymagało to, że faktyczna przyczyna rezygnacji, jak wynikało z zeznań powódki, była podobna, jak w przypadku projektu Równe Szanse – przyjęte z góry, bez żadnych sprawdzających ustaleń, założenie, iż nie uda się znaleźć osoby, która mogłaby pełnić funkcję asystenta rodziny.

Za budzące wątpliwości uznał z kolei Sąd Okręgowy stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż ocenę powódki o trudnościach w znalezieniu kandydata do funkcji asystenta rodziny uzasadniają wysokie kwalifikacje, wymagania od tego kandydata oraz zadania stojące przed asystentem rodziny. Zauważył bowiem, że choć kwalifikacje wymienione ustawą z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej są niewątpliwie wysokie, a zadania powierzone w art. 15 ust. 1 bardzo odpowiedzialne i wymagające doświadczenia, to jednak wydaje się, że znalezienie kandydata nie powinno nastroczać szczególnych trudności. Grupa zawodowa, która już na pierwszy rzut oka nasuwa się przy

analizie kwalifikacji, to nauczyciele. Od kilku lat w szkolnictwie w związku z postępującym niżem demograficznym, widoczna jest tendencja redukcji zatrudnienia w szkołach, wobec czego rekrutacja spośród tej grupy zawodowej niewątpliwie mogła przynieść pozytywne efekty.

Analizując te działania, a raczej zaniechania, powódki, Sąd drugiej instancji przyjął zatem, iż oceniane razem dawały pozwanemu uzasadnioną podstawę do tego, by utracić zaufanie do działań powódki jako kierownika GOPS.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji nadmiernie duże znaczenie przypisał temu, że zaniechanie przystąpienia do konkursu w sierpniu 2012 nie zablokowało pozwanemu możliwości brania udziału w ewentualnych dalszych edycjach tego programu. Nie to bowiem było przedmiotem zarzutów pozwanego, a fakt, że powódka bezzasadnie nie skorzystała z możliwości udziału w bieżącej edycji.

Pozwany wskazywał natomiast, iż pozyskiwanie ze wszystkich możliwych źródeł środków finansowych, które mogą być wykorzystane na działania będące zadaniami Gminy, a do takich należy pomoc społeczna, jest jego priorytetem i wobec tego wymaga zaangażowania w tym zakresie od kierowników jednostek. Oczekiwanie podejmowania działań w każdym projekcie, w którym możliwe jest uzyskanie dodatkowego wsparcia finansowego na działania i zadania jednostki jest na tyle oczywiste, iż w ocenie Sądu Okręgowego nie musi być wyraźnie wypowiedziane, aby pracodawca egzekwował od osoby pełniącej funkcję kierowniczą taką postawę.

Powódka M. R. wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 czerwca 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości.

Skarga kasacyjna powódki została oparta na wskazanej w art. 379 pkt 5 k.p.c. w związku z art. 372 k.p.c. i art. 207 § 3 k.p.c. przyczynie nieważności postępowania apelacyjnego w sprawie, przez pozbawienie strony powodowej możliwości obrony swych praw, polegające na faktycznym uniemożliwieniu ustosunkowania się do apelacji i jej zarzutów w treści określonej w piśmie procesowym z 26 kwietnia 2013 r. odmiennie od pierwotnej apelacji, przez zaniechanie zobowiązania pełnomocnika powódki w stosownym czasie przed terminem rozprawy apelacyjnej do złożenia w trybie art. 207 § 3 k.p.c. pisma

procesowego ustosunkowującego się do pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z 26 kwietnia 2013 r. będącego w istocie „nową”, zmienioną apelacją i rozpoznanie sprawy, pomimo że pismo Sądu zobowiązujące pełnomocnika powódki do pisemnego ustosunkowania się do zmienionych zarzutów apelacji doręczono pełnomocnikowi powódki dopiero nazajutrz po wydaniu wyroku (28 czerwca 2013 r.), zaś z powodu opóźnienia i przerw w rozprawie nie było możliwości odniesienia się do zmienionego zarzutu apelacji.

Ponadto skargę kasacyjną oparto na podstawie naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

(-) art. 382 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 386 § 1 oraz 378 § 1 k.p.c., przez wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji wyłącznie w oparciu o zebrany przez Sąd pierwszej instancji materiał dowodowy i dokonanie diametralnie odmiennej niż ten Sąd oceny dowodów i stanu faktycznego sprawy w sytuacji, gdy apelacja nie zaprzeczała ustaleniom Sądu Rejonowego, iż wójt nie artykułował powódce, nie precyzował swoich zamiarów i planów co do działań kierowanego przez nią ośrodka, stąd trudno od powódki wymagać, aby domyślała się oczekiwań przełożonego i je realizowała i w konsekwencji przyjęcie, że pracodawca miał powody, by utracić zaufanie do powódki z powodu reprezentowania przez nią innego aniżeli zaprezentowane przez wójta podejścia do potrzeby uczestnictwa Gminy w projekcie Asystent Rodziny, a ponadto wyjście ponad granice zaskarżenia i bez prowadzenia postępowania dowodowego i bez zarzutu apelacji arbitralne i jednostronne ustalenie, że kwalifikacje do sprawowania funkcji asystenta rodziny spełniają nauczyciele stanowiący grupę zawodową podlegającą redukcji zatrudnienia; a także bezpodstawne, wbrew treści apelacji i pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z 26 kwietnia 2013 r. przyjęcie, że przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy apelacji „będzie zatem całe orzeczenie wydane przez Sąd Rejonowy”, w sytuacji gdy ani apelacja wniesiona w pierwszej wersji, ani w wersji poprawionej nie zaskarżała jednocześnie obu punktów merytorycznego rozstrzygnięcia wyroku Sądu Rejonowego, a pomimo to nie rozpoznano apelacji co do pkt 2 tegoż wyroku;

(-) art. 373 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 132 § 1 k.p.c., przez zaniechanie odrzucenia apelacji, w sytuacji gdy profesjonalny pełnomocnik strony

pozwanej wezwany dopiero przez Sąd drugiej instancji do usunięcia braków formalnych apelacji, do pisma procesowego z 26 kwietnia 2013 r. zawierającego usunięcie wskazanych braków nie załączył dowodu doręczenia lub wysłania tego pisma pełnomocnikowi powódki, zatem pismo to podlegało z mocy art.132 § 1 zdanie trzecie k.p.c. zwrotowi i w konsekwencji apelacja, której braków w terminie nie uzupełniono, uległa odrzuceniu.

Wskazując na powyższe, na zasadzie art. 398⁴ § 1 pkt 3 k.p.c., wniesiono o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 czerwca 2013 r. w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu skargi ponad przytoczonymi wyżej ustaleniami faktycznymi wskazano między innymi, że w dniu 3 czerwca pełnomocnik powódki przesłał do Sądu Okręgowego wnioski, aby Sąd zobowiązał go w oparciu o przepisy art. 391 § 1 k.p.c. w związku z art. 207 § 3 k.p.c. do złożenia pisma procesowego ustosunkowującego się do pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z dnia 26 kwietnia 2013 r., gdyż „zachodzi potrzeba ustosunkowania się do apelacji w zmienionej formie zarówno merytorycznie, jak i w kontekście art. 132 § 1 zdanie trzecie k.p.c.” Pełnomocnik skarżącej podkreślił, że chodziło mu o uniknięcie zwrotu pisma procesowego stanowiącego odpowiedź na zmienioną apelację złożonego bez zgody Sądu (art. 207 § 7 k.p.c.). Sąd Okręgowy podzielił pogląd pełnomocnika powódki, że na złożenie odpowiedzi na zmienioną apelację musi on mieć zgodę Sądu i w dniu 24 czerwca 2013 r. przesłał do pełnomocnika powódki pismo zobowiązujące go do pisemnego ustosunkowania się do pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z 26 kwietnia 2013 r. Pismo Sądu wysłano przesyłką priorytetową za zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Przed rozpoczęciem rozprawy wyznaczonej na rozpoznanie apelacji pełnomocnikowi powódki nie doręczono zobowiązania do ustosunkowania się do zmienionych zarzutów apelacji. Nie mógł on więc skutecznie wnieść odpowiedzi na pismo pełnomocnika pozwanego z 26 kwietnia 2013 r., gdyż odpowiedź taka wniesiona bez zobowiązania Sądu podlegałaby jego zdaniem zwrotowi. Zobowiązanie Sądu do wniesienia stosownego pisma pełnomocnik powódki otrzymał w dniu 28 czerwca 2013 r., a więc najazutrz po rozpoznaniu sprawy i wydaniu wyroku. Tym samym, zdaniem strony skarżącej,

doszło do rozpoznania apelacji z pozbawieniem strony powodowej możliwości obrony jej praw.

Pełnomocnik powódki zaznaczył, że również podczas rozprawy w dniu 27 czerwca 2013 r. nie miał możliwości pełnego i wyczerpującego odniesienia się *ad hoc*, merytorycznie do zmienionej apelacji. Umożliwiono mu jedynie szersze sprecyzowanie wniosku o odrzucenie apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona, w związku z czym podlega oddaleniu.

Jako pierwszy i niejako najdalej idący zarzut kasacyjny skarżąca wskazała występowanie w sprawie nieważności postępowania apelacyjnego w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., ze względu na „pozbawienie strony powodowej możliwości obrony swych praw, polegające na faktycznym uniemożliwieniu ustosunkowania się do apelacji i jej zarzutów w treści określonej odmiennie od pierwotnej apelacji w piśmie procesowym z 26 kwietnia 2013 roku poprzez zaniechanie zobowiązania pełnomocnika powódki w stosownym czasie przed terminem rozprawy apelacyjnej do złożenia w trybie art. 207 § 3 k.p.c. pisma procesowego ustosunkowującego się do pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z 26 kwietnia 2013 r.”

Zarzut ten jest niesłuszny. Analiza regulacji procesowych, na które powołuje się skarżąca oraz przebieg postępowania odwoławczego, nie daje Sądowi Najwyższemu podstaw do przyjęcia, że postępowanie przed Sądem drugiej instancji było dotknięte nieważnością.

Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że powołany przepis art. 379 pkt 5 k.p.c. stanowi, iż zachodzi nieważność postępowania, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Taka sytuacja stanowi naruszenie zasady równości stron postępowania sądowego. Wykładnia powołanego przepisu była wielokrotnie przedmiotem zainteresowania zarówno doktryny, jak i orzecznictwa. Już w orzeczeniu z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60 (NP 1962, nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego) Sąd Najwyższy przyjął, iż pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony. Z kolei, w

orzeczeniu z dnia 1 lutego 1961 r., 4 CR 151/60 (NP 1962, nr 78, s.1042) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ta podstawa nieważności nie zachodzi w razie utrudnienia jedynie stronie popierania przed sądem dochodzonych roszczeń lub zarzutów. Tę linię orzecznictwa aprobował w literaturze przede wszystkim M. Piekarski (zob. *Pozbawienie strony możliwości obrony swych praw w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1966, s. 76 i nast.). Odmienne stanowisko reprezentowali zaś W. Siedlecki (zob. *Nieważność procesu cywilnego*, Warszawa 1966, s. 128 i nast.) oraz M. Sawczak (zob. *Wznowienie postępowania cywilnego*, Warszawa 1970, s. 155), zwracając uwagę, iż Kodeks nie zacieśnia nieważności postępowania do wypadku całkowitego pozbawienia strony możliwości obrony. W późniejszym orzecznictwie Sąd Najwyższy kwestię pozbawienia możliwości obrony swych praw traktował bardziej elastycznie, stwierdzając w wyroku z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74 (OSPIKA 1975, Nr 3, poz. 66), że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, że strona na skutek wadliwości postępowania sądu lub przeciwnika procesowego nie mogła brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części, jeżeli skutki tych wadliwości nie mogły być usunięte na kolejnych rozprawach przed wydaniem wyroku w danej instancji (por. też między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, Prok. i Pr. 1999, nr 5, poz. 41 - dodatek; z dnia 13 marca 1998 r., I CKN 561/97, niepublikowane, a także z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 468/08, niepublikowane). Taki elastyczny sposób traktowania omawianej kwestii pozwala na objęcie nią różnych stanów faktycznych, których cechą charakterystyczną stanowi wszakże to, iż w grę wchodzić mogą jedynie takie przypadki, w których strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie, na przykład mimo nedoręczenia jej wezwania lub wadliwego doręczenia brała udział w rozprawie. Przykładami tak rozumianej nieważności postępowania są więc przypadki pozbawienia strony możliwości działania w sprawie w wyniku przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony, mimo nedoręczenia lub wadliwego doręczenia jej zawiadomienia o tej rozprawie, czy wskutek rozpoznania sprawy pomimo wykazania przez stronę stosownym zaświadczeniem lekarskim, iż nie mogła stawić się w siedzibie sądu. Nieważność postępowania występuje wtedy,

gdy strona postępowania wbrew swej woli zostaje faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde zatem naruszenie przepisów proceduralnych może być w ten sposób traktowane. W orzecznictwie przedstawiono wiele wypowiedzi dotyczących sytuacji, w których dochodzi do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. Przykładowo, w wyroku z dnia 5 sierpnia 2008 r., I UK 33/08 (OSNP 2009 nr 23-24, poz. 325) Sąd Najwyższy przyjął, że naruszenie obowiązku doręczenia odpisu sentencji orzeczenia stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika, która na skutek pozbawienia wolności była nieobecna przy ogłoszeniu wyroku (art. 327 § 2 k.p.c.), może pozbawić stronę możliwości obrony jej praw i prowadzić do nieważności postępowania apelacyjnego (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Jednakże w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2003 r., I PK 330/02 (LEX nr 677884) oraz postanowieniu z dnia 23 października 2002 r., II CKN 463/01 (LEX nr 74412) stwierdzono wyraźnie, iż nedoręczenie stronie odpisu pisma procesowego przeciwnika z reguły nie pozbawia strony możliwości obrony jej praw i nie powoduje nieważności postępowania z przyczyn określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c. Pozbawienie takie następuje wówczas, gdy z winy sądu albo strony przeciwnej, strona w ogóle nie mogła działać i nie miała możliwości podjęcia przed sądem obrony swoich praw. W judykaturze utrwalone jest stanowisko, że nieważność postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw zachodzi wówczas, gdy ze względu na uchybienia formalne - na przykład niezawiadomienie strony o rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku albo rozpoznanie sprawy, wbrew przepisom prawa, na posiedzeniu niejawnym zamiast na rozprawie - strona została pozbawiona przez sąd lub przeciwnika procesowego możliwości brania udziału w sprawie oraz zgłoszenia twierdzeń faktycznych i wniosków dowodowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 1974 r., II CR 331/74, OSNCP 1975

nr 5, poz. 84; NP 1976 nr 5, s. 807, z glosą J. Klimkowicza oraz z dnia 1 września 2010 r., II UK 101/10, LEX nr 661547).

W warunkach rozpoznawanej sprawy skarżąca nie podnosi żadnej z opisanych wyżej okoliczności kwalifikowanych w judykaturze jako powodujące nieważność postępowania. W konsekwencji, ewentualne uchybienie polegające na doręczeniu pełnomocnikowi powódki pisma sądu zobowiązującego go do pisemnego ustosunkowania się do zarzutów dopiero dzień po wydaniu wyroku nie może być kwalifikowane jako pozbawienie strony możliwości obrony jej praw powodujące nieważność postępowania, lecz co najwyżej może stanowić „zwykłe” uchybienie procesowe, które jest usprawiedliwioną podstawą kasacyjną tylko wtedy, gdyby miało istotny wpływ na wynik sprawy.

W skardze kasacyjnej przyznano, że w dniu 21 maja 2013 r. pełnomocnikowi powódki doręczono z Sądu Okręgowego odpis pisma procesowego pełnomocnika pozwanego z dnia 26 kwietnia 2013 r., określającego zakres zaskarżenia apelacją przez odniesienie go do pkt 1 wyroku, precyzującego wnioski apelacji i wskazującego wartość przedmiotu zaskarżenia. Jednocześnie w tym samym dniu doręczono pełnomocnikowi powódki pismo wymienionego Sądu podpisane przez kierownika sekretariatu (stanowiące odpowiedź na wniosek o stwierdzenie prawomocności wyroku Sądu Rejonowego w pkt 1 informujące, że „Sąd przyjął, iż apelacja - zgodnie z pismem pełnomocnika pozwanego z dnia 26 kwietnia 2013 roku dotyczy także pkt 1 wyroku. Przedmiotem rozpoznania apelacji przez Sąd Okręgowy w O. będzie zatem całe orzeczenie wydane przez Sad Rejonowy w G”.

Oznacza to, że już na miesiąc przed terminem rozprawy apelacyjnej pełnomocnik skarżącej miał świadomość tego, że apelacja została uzupełniona przez stronę pozwaną co do zakresu zaskarżenia, dysponował więc wystarczającą ilością czasu, aby się do niej przygotować. Zresztą, jak słusznie zauważono w odpowiedzi na skargę kasacyjną, treść zarzutów kasacyjnych pozostała niezmienną. Nie sposób również przyznać racji pełnomocnikowi powódki, że nie miał możliwości odniesienia się do apelacji pozwanej na rozprawie. Udzielono mu głosu, a zatem winien przedstawić swoje stanowisko w postępowaniu apelacyjnym.

Trudno tym samym uznać za uzasadnione twierdzenie, że powódka została pozbawiona możliwości obrony swych praw, które to naruszenie zgodnie z

utrwalonym orzecznictwem może mieć miejsce w tego rodzaju sytuacjach, jak przedstawione wyżej. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2012 r., III CSK 300/12 (OSP 2013 nr 3, poz. 42), podstawowym celem art. 207 § 3 k.p.c. – ulokowanego pośród przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze przed sądem pierwszej instancji oraz, przy zastosowaniu art. 391 § 1 k.p.c., także postępowanie rozpoznawcze przed sądem apelacyjnym – jest nadanie właściwego znaczenia ustnej rozprawie i przez to wzmocnienie zasady ustności, często w dotychczasowej praktyce deprecjonowanej przez mnożenie zbędnych pism procesowych, niejednokrotnie o podobnej treści, przesyconych jałowymi wywodami niedotyczącymi istoty sprawy itp. Chodzi więc także o skuteczniejszą koncentrację materiału procesowego oraz o dobre przygotowanie rozprawy i jej sprawny przebieg, w tym zwłaszcza o efektywność postępowania dowodowego.

Drugi zarzut wskazujący na naruszenie art. 382 k.p.c. i 233 § 1 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 386 § 1 i 378 § 1 k.p.c. „poprzez wydanie wyroku przez Sąd drugiej instancji wyłącznie w oparciu o zebrany przez Sąd pierwszej instancji materiał dowodowy i dokonanie diametralnie odmiennej niż ten Sąd oceny dowodów i stanu faktycznego” nie może być skuteczny ze względu na zwalczanie rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego z powołaniem się tylko na zarzuty procesowe.

Sąd Najwyższy wstępnie uważa za stosowne przypomnieć w tym zakresie, że w razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza zarzutem naruszenia przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy zauważa bowiem, iż przedmiotem kontroli kasacyjnej jest prawomocny wyrok wydany przez sąd drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Sformułowanie przez powódkę wyłącznie zarzutów procesowych (w tym odnoszących się do sposobu prowadzenia postępowania dowodowego) uniemożliwia Sądowi Najwyższemu dokonanie oceny kasacyjnej w zakresie tego, czy w postępowaniu odwoławczym rzeczywiście wystąpiły braki o tak znacznym ciężarze gatunkowym, który rodziłby konieczność uchylecia zaskarżonego orzeczenia Sądu drugiej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Aby zarzut

naruszenia przepisów postępowania mógł doprowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, konieczne jest wykazanie istotnego wpływu owego naruszenia na wynik sprawy, co jednoznacznie wynika z treści art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy oznacza to, że skarżąca przy pomocy zarzutów naruszenia przepisów postępowania powinna zmierzać do wykazania, iż wadliwość procedowania przez Sąd drugiej instancji była na tyle istotna, że doprowadziła do błędnego zastosowania przepisu (przepisów) prawa materialnego będącego podstawą rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym orzeczeniu. Wynik sprawy bowiem, to jej rozstrzygnięcie, które jest oparte na przepisach prawa materialnego zastosowanych w ramach subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego pod właściwy przepis. Inaczej rzecz ujmując, zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogą być celem samym w sobie, lecz muszą służyć wykazaniu błędnego zastosowania przepisu prawa materialnego, który stanowi rzeczywistą podstawę prawną rozstrzygnięcia. W podstawie zaskarżenia sformułowanej w ocenianej skardze kasacyjnej nie został jednakże powołany zarzut naruszenia jakichkolwiek przepisów prawa materialnego. Należy zatem dojść do wniosku, że skarżąca nie wykazała, iż zarzucane przez nią naruszenie przepisów postępowania, mimo takiej deklaracji, mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Wobec braku zarzutu naruszenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od zasadności zarzutów naruszenia przepisów postępowania, nie ma bowiem podstaw do stwierdzenia błędnego zastosowania w sprawie zwłaszcza art. 45 k.p., który stanowił rzeczywistą podstawę prawną rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, gdyż to on określa kryteria oceny zasadności wypowiedzenia umowy o pracę. Podkreślenia wymaga i to, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Jest więc związany granicami skargi kasacyjnej wyznaczonymi jej podstawami, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze

podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono.

Reasumując ten wątek rozważań, Sąd Najwyższy uznaje, że skoro powódka nie zarzuciła w skardze obrazy jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę wyrokowania Sądu odwoławczego, to w konsekwencji nie jest możliwa ocena, czy naruszenie przepisów prawa procesowych wskazanych przez nią w podstawie kasacyjnej mogło mieć – rzeczywiście – istotny wpływ na wynik sprawy, czego wymaga przepis art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Skarga w punkcie 2 zarzutów ogranicza się w zasadzie do kontestacji sposobu dokonywania ustaleń przez Sąd drugiej instancji, natomiast całkowicie umyka w niej to, co jest istotne, czyli wpływ tych naruszeń na ustalenie kwestii zasadności (bądź bezzasadności) przywrócenia powódki do pracy.

Jeśli natomiast oceniać sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jako skierowany przeciwko wyrokowi Sądu drugiej instancji, to wypada z kolei zauważyć, że treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują, że choć generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Dlatego podnoszony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być rozpatrywany przez Sąd Najwyższy.

Z kolei, naruszenie art. 386 § 1 k.p.c. w ogóle nie może wchodzić w rachubę. Zgodnie z powołanym przepisem: „W razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy”. Należy uznać, że zarzut naruszenia art. 386 § 1 k.p.c. przez uwzględnienie apelacji strony przeciwnej nie może stanowić samodzielnej podstawy skargi kasacyjnej. Wysuwając takie twierdzenie, skarżący powinien wskazać przepisy, których naruszenie spowodowało bezzasadne uwzględnienie apelacji oraz przytoczyć szczegółową argumentację wykazującą istnienie takiego naruszenia. Natomiast przepis art. 386 § 1 k.p.c. jest adresowany wyłącznie do sądu i przesądza o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja że powinna być uwzględniona. O jego naruszeniu mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby sąd odwoławczy stwierdził, że apelacja jest niezasadna, lecz ją uwzględnił, czego skarżący przecież nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli uwzględni apelację na podstawie oceny, że jest ona zasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była bezzasadna. Ocena zasadności lub bezzasadności apelacji w istocie wiąże się z prawidłowym zastosowaniem innych przepisów postępowania lub prawa materialnego przez sąd drugiej instancji w danej sprawie. Zarzut obraży art. 386 § 1 k.p.c. nie może być zatem skuteczny, jeżeli nie zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2011 r., II PK 202/10, LEX nr 817516 oraz z dnia 21 lutego 2013 r., IV CSK 385/12, LEX nr 1311809 i powołane w nich orzeczenia).

W podstawie kasacyjnej wskazany został również przepis art. 382 k.p.c. W myśl tego przepisu sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody. Podkreślić należy ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że art. 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, gdyż sąd ten władny jest samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku

temu potrzeba (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2008 r., III CSK 102/08, LEX nr 447689). Z takiej właśnie możliwości skorzystał Sąd Okręgowy w przedmiotowej sprawie. Należy przy tym podkreślić – co mocno zaakcentował Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z 23 marca 1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), której nadano moc zasady prawnej – że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, zatem obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku. Dokonanie przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych umożliwia temu sądowi – stając się zarazem jego obowiązkiem – ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz podjęcie aktu subsumcji. Zgodnie z podstawowymi zasadami procesu cywilnego, określającymi relacje między stroną a sądem (*da mihi factum, dabo tibi ius* oraz *facta probantur, iura novit curia*), sąd apelacyjny – bez względu na stanowisko stron oraz zakres zarzutów – powinien zastosować właściwe przepisy prawa materialnego, a więc także usunąć ewentualne błędy prawne sądu pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały one wyknięte w apelacji. Nienaprawienie tych błędów byłoby równoznaczne ze świadomym ich powieleniem w postępowaniu rozpoznawczym na wyższym szczeblu instancji, czego – zważywszy na istotę wymiaru sprawiedliwości i cele postępowania odwoławczego – nie można zaaprobować. Prawidłowe stosowanie prawa materialnego przez sąd drugiej instancji wymaga dokonania niezbędnych ustaleń faktycznych, koniecznych dla prawidłowego rozstrzygnięcia o zasadności procesowych roszczeń stron. Oczywiście jest, że sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać materialnoprawnej oceny dochodzonego żądania. Nie może natomiast tego dokonać bez prawidłowo - zgodnie z zasadami prowadzenia postępowania dowodowego - ustalonego stanu faktycznego.

Istotą postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy. Zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Rozpoznanie „sprawy” w granicach apelacji oznacza, że sąd drugiej instancji nie koncentruje się jedynie na ocenie zasadności zarzutów apelacyjnych, lecz ponownie rozstrzyga merytorycznie o zasadności zgłoszonych roszczeń

procesowych. W orzecznictwie podkreśla się, że jakkolwiek postępowanie apelacyjne jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednak zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że sąd drugiej instancji ma pełną swobodę jurysdykcyjną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia. W konsekwencji może, a jeżeli je dostrzeże – powinien, naprawić wszystkie naruszenia prawa materialnego, niezależnie od tego, czy zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02, OSNC 2004 nr 1, poz. 7). W systemie dwuinstancyjnego rozpoznawania spraw cywilnych, uzupełnionego o skargę kasacyjną będącą środkiem nadzwyczajnym i służącym głównie interesowi publicznemu, w żywotnym interesie ustrojowym leży to, aby orzeczenia wydawane przez sąd drugiej instancji gwarantowały trafność i słuszność rozstrzygnięcia, czyli jego zgodność z prawem materialnym oraz poczuciem sprawiedliwości; temu służy m.in. szeroka swoboda jurysdykcyjna tego sądu (por. uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55, której nadano moc zasady prawnej). W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, to powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wyknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX nr 189904). Z pewnością nie była więc wyjściem poza granice zaskarżenia (uprawniona skądinąd) ocena Sądu drugiej instancji, iż potencjalne kwalifikacje do pełnienia funkcji asystenta rodziny mają nauczyciele. Zakresem zaskarżenia objęta była zasadność przywrócenia powódki do pracy. Pogląd wyrażony przez Sąd Okręgowy służył zaś jedynie podkreśleniu, iż niesłuszne było stanowisko zarówno powódki, jak i Sądu Rejonowego, sugerujące duże trudności związane ze znalezieniem odpowiedniej osoby do obsadzenia stanowiska asystenta rodziny.

Również nietrafny jest ostatni zarzut sformułowany w skardze kasacyjnej, oparty na naruszeniu art. 373 zdanie drugie k.p.c. w związku z art. 132 § 1 k.p.c., przez zaniechanie odrzucenia apelacji, w sytuacji gdy profesjonalny pełnomocnik strony pozwanej do pisma procesowego z dnia 26 kwietnia 2013 r. usuwającego

braki apelacji nie załączył dowodu doręczenia lub wysłania tego pisma pełnomocnikowi powódki.

Powódka upatruje naruszenia art. 132 § 1 k.p.c. w tym, że Sąd Okręgowy nie wywiązał się z obowiązku zwrócenia pełnomocnikowi procesowemu strony pozwanej pisma z dnia 26 kwietnia 2013 r., mimo że nie okazano przy tym piśmie dowodu doręczenia jego odpisu pełnomocnikowi procesowemu powódki lub dowodu nadania takiego odpisu przesyłką poleconą. W myśl powołanego przepisu, adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (profesjonalni pełnomocnicy procesowi) w toku sprawy doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. Do pisma procesowego wniesionego do sądu dołącza się dowód doręczenia drugiej stronie odpisu albo dowód jego wysłania przesyłką poleconą. Pisma, do których nie dołączono dowodu doręczenia albo dowodu wysłania przesyłką poleconą, podlegają zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku. Przepis art. 132 § 1 zdanie trzecie k.p.c. wprowadza więc rygor polegający na tym, że brak dowodu przekazania drugiej stronie odpisu pisma procesowego składanego sądowi, traktuje się jako niezłożenie pisma procesowego (taki skutek wywołuje zarządzenie o zwrocie pisma procesowego - art. 130 § 2 zdanie drugie k.p.c.). Zdaniem Sądu Najwyższego, ów rygor dotyczy jednak tylko pism procesowych w rozumieniu art. 125 § 1 k.p.c., a więc pism obejmujących wnioski i oświadczenia stron składane poza rozprawą. Pismo z dnia 26 kwietnia 2013 r. nie podlegało natomiast rygorom z art. 132 § 1 k.p.c., lecz rygorom określonym w art. 132 § 1¹ k.p.c. Stanowi on, że przepis § 1 nie dotyczy wniesienia pozwu wzajemnego, apelacji, skargi kasacyjnej, zażalenia, sprzeciwu od wyroku zaocznego, sprzeciwu od nakazu zapłaty, zarzutów od nakazu zapłaty, wniosku o zabezpieczenie powództwa, skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i skargi na orzeczenia referendarza sądowego, które należy złożyć w sądzie z odpisami dla strony przeciwnej.

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd drugiej instancji, działając na podstawie art. 373 zdanie drugie k.p.c., który oblige go do zażądania usunięcia dostrzeżonych braków apelacji, do usunięcia których strona nie była wezwana, wezwał pełnomocnika pozwanego do uzupełnienia apelacji przez wskazanie

zakresu zaskarżenia, który był, jak wynikało z zarzutów i uzasadnienia apelacji, w sposób oczywisty wskazany błędnie. Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, wielokrotnie wyrażanym zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie, że regulacja zawarta w powołanym przepisie dotyczy także sytuacji, gdy braki apelacji polegały na niespełnieniu wymagań określonych w art. 368 § 1 pkt 1-3 i 5, niezależnie od tego, czy apelacja została sporządzona przez samą stronę, czy przez profesjonalnego pełnomocnika. Dlatego też oczywiste omyłki (niedokładności) w sformułowaniu konstrukcyjnych elementów apelacji nie prowadzą do jej odrzucenia, jeśli bez potrzeby szczegółowego badania treści apelacji, wynika z niej w sposób dostateczny zakres zaskarżenia i wnioski apelacji. Tego rodzaju omyłki mogą być sprostowane w ramach stosowania instytucji z art. 373 zdanie drugie k.p.c. (por. między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2007 r., II PZ 57/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 46). Pismo zawierające takie sprostowanie bądź uzupełnienie braków apelacji (albo jedno i drugie) jest zaś nadal apelacją (tyle że uzupełnioną), w związku z czym należy uznać, że podlega ono rygorowi wskazanemu w art. 132 § 1¹ k.p.c., a nie w art. 132 § 1 k.p.c. Pismo to, wraz z odpisami dla strony przeciwnej, składa się więc bezpośrednio w sądzie, który wezwał do uzupełnienia braków apelacji i usunięcia dostrzeżonych w niej błędów, zaś sąd ten odpis owego pisma doręcza pełnomocnikowi strony przeciwnej. Taki też był przebieg postępowania w niniejszej sprawie. Bez wpływu na tę ocenę pozostaje również podnoszona skardze kasacyjnej kwestia związana z tym, że sprawa była w toku postępowania apelacyjnego. Początkowy moment sprawy w toku określa bowiem art. 192 k.p.c. Następuje on z chwilą doręczenia odpisu pozwu. Tym samym każda kolejna czynność procesowa dzieje się już „w toku sprawy”. Natomiast art. 132 § 1¹ k.p.c. wymienia wyjątki, w których nie obowiązuje zasada doręczania przez profesjonalnych pełnomocników sobie wzajemnie, którym to wyjątkiem objęta jest również apelacja.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 99 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 11 ust. 1 pkt 1 w związku z § 12 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez

Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.